

Rządzący wpędzają w nędzę

15 września 2021

Na koniec ubiegłego roku było aż 310 tys. osób pobierających emerytury, niższe od ustawowej emerytury minimalnej, wynoszącej pod rządami PiS zaledwie 1068 zł miesięcznie. Za taką kwotę trudno wyżyć i opłacić mieszkanie, gaz i światło, ale co gorsza, te 310 tys osób otrzymywało nie 1068 zł miesięcznie, lecz zazwyczaj dużo, dużo mniej, czasami zwykłe grosze. I to w sensie dosłownym, bo najniższe emerytury wypłacane w Polsce wynoszą 2 grosze miesięcznie.

Ta nędza emerytalna nie jest jednak wyłączną winą Prawa i Sprawiedliwości. Głodowe emerytury to efekt jednej z tzw. czterech wielkich reform rządu Jerzego Buzka, które spowodowały w Polsce długi okres chaosu i stagnacji gospodarczej.

Reforma emerytalna została wprowadzona przez rząd Jerzego Buzka z jasno określonym celem, którego jednak nie ujawniano, chcąc uniknąć protestów społecznych. Miała ona zmniejszyć emerytury Polaków i w ten sposób, wpędzając ich w nędzę, osiągnąć oszczędności budżetowe.

Plan premiera Buzka i jego gabinetu powiódł się częściowo. Wprawdzie nieudolny prawicowy rząd nie zdołał zbilansować budżetu (dziura Bauca), ale wpędzenie emerytów w biedę udało się znakomicie. Tak jak przewidywali eksperci (a część z nich miała nadzieję, że tak się stanie), ludzie przechodzący na emeryturę w ramach nowego systemu zaczęli otrzymywać głodowe świadczenia.

Dziś systematycznie rośnie liczba osób otrzymujących emerytury niższe od 1068 zł miesięcznie – bo także prawicowy rząd PiS idzie śladami Jerzego Buzka i bynajmniej nie zamierza wydobyć z nędzy tej najuboższej części polskiego społeczeństwa. Przybywa więc w naszym kraju ludzi wegetujących poniżej

granicy skrajnego ubóstwa.

Autorstwo: AL

Źródło: Trybuna.info